

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji i Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi w niedzielę od 12 do 13-ej.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 21. 4 gr. 00, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linijowe) 25 gr., za tekstem (10 linijowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. X. O. Nr. 80187.



JÓZEF WIŃCZA

zmarł w dniu 12 marca b. r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sw. Sakramentami i został tymczasowo pochowany na cmentarzu Witomińskim w Gdyni.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w środę w dniu 22 marca r.b. o godzinie 9-ej rano w kościele Sw. Jerzego.
O czem zawiadania krewnych, przyjaciół i znajomych pograżona w głębokim smutku
Rodzina.



Ks. Prałatowi SADOWSKIEMU

oraz okazali tyle serca i współczucia z powodu fak. bo'ejnej straty jak również Władom Szkolnym za delegowanie pocztów sztabowych na nabożeństwo żałobne, składa najserdeczniejszą podziękowanie
Siostra z rodziny

OD ADMINISTRACJI

Do dzisiejszego numeru gazety „DZIENNIK WILEŃSKI” dołączyliśmy dla wszystkich prenumeratorów zamiejscowych blankiet nadawczy P. K. O. Konto 80.187 dla załatwienia opłaty należności za prenumeratę. Prenumerata miesięczna z przesyłką 4 zł. 50 gr. Nieopłacone egzemplarze będą z dniem 1 Kwietnia 1933 r. wstrzymane.

Rewizje i aresztowania wśród działaczy narodowych we Lwowie.

(Telefonem od własnego korespondenta.)
WARSZAWA. W Warszawie odbyły się manifestacje na Politechnice, na Uniwersytecie i Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego. Aresztowano kilku studentów.
We Lwowie przeprowadzono rewizje i aresztowania. Rewizje odbyły się w redakcji „Kurjera Lwowskiego”, w Biurze Stronnictwa Narodowego, w mieszkaniach mecenasa Pierackiego, prof. Tarnawskiego, redaktora Świrskiego, red. Hrabyka, Ulanowskiego, Macielińskiego i adw. Dziedzieja.
Aresztowani zostali red. Świrski, red. Hrabyk, Ulanowski i Macieliński, oraz trzech studentów i dwie studentki.

PO ARRESTOWANIACH W WARSZAWIE.

W niedzielę odbyło się pierwsze przesłuchanie aresztowanych działaczy obozu narodowego w Warszawie.
Przy przesłuchaniu zwolniony został Adolf Reutt. Wszyscy pozostali przebywają w dalszym ciągu w areszcie.
W nocy z soboty na niedzielę przeprowadzono szereg dalszych rewizji u działaczy narodowych, przeważnie wśród młodzieży. Dalszych aresztowań nie było.

Pospieszne wprowadzenie do życia nowej ustawy akademickiej.

(Telefonem od własnego korespondenta.)
WARSZAWA. Ministerstwo Oświaty przystąpiło do opracowania rozporządzenia wykonawczego do nowej ustawy o szkołach akademickich. Wydział szkół wyższych Ministerstwa przystępuje do rozporządzenia przed zakończeniem bieżącego roku akademickiego.

Protesty wyborcze w Sądzie Najwyższym.

(Telefonem od własnego korespondenta.)
WARSZAWA. Sąd Najwyższy postanowił zażądać wyjaśnień w sprawie wyborów w okręgu Nr. 51 Lwów—powiat.
W poniedziałek przysięły będą rozpatrywane protesty wyborcze przeciwko wyborom w okręgu Nr. 19 — Radom z 24 b. m. w okręgu 64 — Świętany.

Przemysłowcy cofnęli obniżkę płac robotniczych w górnictwie.

(Telefonem od własnego korespondenta.)
WARSZAWA. Wiceminister Duch przyjął w poniedziałek delegację przemysłowców z Żeleźnia Dąbrowskiego i Krakowskiego i oświadczył, że rząd nie dopuści do obniżenia płac w Zagłębiu. Rada Naczelna przemysłowców uchwaliła wycofać zapowiedź obniżki płac. Zawiadomiono niezwłocznie związki zawodowe i wywieszono oświadczenie w kopalniach.

Uszkodzenie polskiego godła państwowego przez hitlerowców.

Jak donosi prasa poznańska w pobliżu wioski Wielka Tymara (powiat Grudziądz), dwaj umundurowani hitlerowcy uszkodzili godło państwowe na 2 słupach granicznych. Godła wykonane z emalii, rozbite zostały łomem żelaznym.
Ponieważ zachodzi przekroczenie granicy przez tych łobuzów-

DZIS SZOPKA AKADEMICKA

Początek o godz. 20-tej w sali Ogniska (Włalka 24). Ceny niższe.

Popierajcie Polską
Macierz Szkolną.

JEDWABNE POŃCZOSZKI

w różnych kolorach zł. 2,25, mocniejsze zł. 2,70, „Złoty Bemberg” zł. 3,15, 999 zł. 4,50, „Manon” luksusowe 9999 zł. 6,50, „Manon” z tamburem 9999 zł. 7 poleca Szym Stałym Kijjentom

Składnica FRANCISZKA FRLICZKI
ZAMKOWA 9, Tel. 6-46.

Bolszewicy fortyfikują pogranicze Polskie.

Pomimo zawarcia z Polską paktu o nieagresji rząd so wiewski nie zaprzestał wzmocnienia strategicznego granicy polskiej.
Z Mińska donoszą, iż władze sowieckie zatwierdziły plan dokończenia budowy fortyfikacji w Gródku Ostroszyckim, kohojsku i Kojdanowie i Wołyńcu, Wietrynowie.
Gródek Ostroszycki, kohojski i Kojdanów graniczne miasteczka położone niedaleko granicy polskiej a leżące na trasach wiodących do Mińska mają być obronniei twierdzami granicznymi. Wołyńiec i Wietrynowo mają ochraniać Połock od strony polskiej i łotewskiej.
Ponadto drobne osady położone tuż koło Mińska jak Zielonka, Zielony Łuh, Maslukowo i Nordy zostaną zniszczone pod mury i fortyfikacje warowne.
Równocześnie władze sowieckie przystąpiły do budowy szeregu szos i nowoczesnych dróg na terenie Białorusi sowieckiej i dalszych dzielnic Z. S. R. R.
Przedewszystkiem w b. r. zakończona zostanie budowa szosy automobilowej na szlaku Niegoretoje—Mińsk i Mińsk—Smoleńsk.
Szosa ta na wypadek działań wojennych będzie doskonale służyła dla pojazdów wojskowych, gdyż w ciągu 5 godzin ze Smoleńska będzie można przerzucić dywizję wojska na granicę polską.
Ścisłe z tym planem wiąże się rozbudowa sieci kolejowej. Przystąpiono już do wstępnych prac przy budowie linii kolejowej, wiodącej od stacji Rudzica położonej niedaleko węzłowej stacji Kojdanów a łączącej graniczne miejscowości: Sako-wicz, Dworzyszcz—Narejki—Radomka i Zastaw. Stąd linja otrzyma połączenie dalsze z granicznymi osadami wojskowymi straży granicznej i osadnikami aż do Bieholina.
Nowa linja kolejowa wynosić będzie około 120 km. długości.

Scisłe z tym planem wiąże się rozbudowa sieci kolejowej. Przystąpiono już do wstępnych prac przy budowie linii kolejowej, wiodącej od stacji Rudzica położonej niedaleko węzłowej stacji Kojdanów a łączącej graniczne miejscowości: Sako-wicz, Dworzyszcz—Narejki—Radomka i Zastaw. Stąd linja otrzyma połączenie dalsze z granicznymi osadami wojskowymi straży granicznej i osadnikami aż do Bieholina.
Nowa linja kolejowa wynosić będzie około 120 km. długości.

ZAMACH NA HITLERA, CZY NOWA PROWOKACJA?

BERLIN (Pat). Biuro Wolffa donosi z Monachjum: Na konferencji prasowej prezydent policji monachijskiej, Himmler, oświadczył, że udało się wykryć przygotowywany na dziś przedpołudniem zamach komunistyczny na osobę kanclerza Hitlera. Od kilku dni policja otrzymywała ze Szwajcarii informacje, że komunisty przygotowywują zamach na Hitlera oraz na szereg osobistości z kół rządowych.
Dziś przed południem publiczność zauważyła samochód, posiadający numer berliński. Z samochodu tego wysiadło 3 osobników. Osobnicy ci podszedli ku pomnikowi Wagnera, położyli pod nim pakiet, zawierający granaty ręczne i amunicję. Zaalarmowana przez publiczność policja przybyła niezwłocznie na miejsce. Zamachowcy na widok policji zbiegli, pozostawiając granaty i amunicję pod pomnikiem. Na podstawie zeznań świadków tego zajścia policja wyraża przypuszczenie że zamach miał być wykonany w chwili, gdy samochód Hitlera przejeżdżał będzie przez ulicę Prin- cegenstrasse. Świadkowie zeznają, że jeden z zamachowców mówił po niemiecku, dwaj inni po rosyjsku.

Prezydent policji oznajmił dziennikarzom, że wszelkie próby zamachu uważa za największe niebezpieczeństwo dla spokoju. Pierwszy strzał, któryby nawet chybił swego celu, musiałby wywołać w Niemczech nieopisany chaos i doprowadziłby do największego pogromu, któremu żadna władza nie mogłaby przeszkodzić.

Nadzwyczajne pełnomocnictwa dla rządu Hitlera.

BERLIN (Pat). Gabinet Rzeszy uchwalił dziś projekt ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu i przelał go do Reichstagu. Na podstawie tej ustawy rząd Rzeszy otrzymuje prawo uchwalania ustaw poza ramami zakreślonymi konstytucją. Uchwalone przez rząd ustawy mogą

odstępować od konstytucji pod warunkiem, że nie dotyczą instytucji Reichstagu i Rady Państwa Rzeszy. — Prawa, przysługujące prezydentowi Rzeszy, pozostają nienaruszone. Ważność ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach ma trwać do 1 kwietnia roku 1937.

Obozy koncentracyjne dla komunistów i socjalistów w Niemczech.

BERLIN, Pat. Prezydent policji monachijskiej oświadczył przedstawicielom prasy, że w środę otwarty zostanie w pobliżu

Dachau pierwszy obóz koncentracyjny dla 5 tys. aresztowanych komunistów i socjalistów.

Usuwanie żydów z sądownictwa niemieckiego.

BERLIN. (Pat). W sądownictwie pruskiem przygotowywane są wielkie zmiany, połączone z przenoszeniem lub usuwaniem sędziów żydów ze swych dotychczasowych

stanowisk. Zarządzenia te wydane zostały na skutek akcji podjętej przez związek narodowo-socjalistycznych prawników.

Hitlerowcy przeciwko Litwie.

KRÓLEWIEC (Pat). Jak donosi z Tyłży organ mniejszości litewskiej „Naujasis Tilzes Keleivis”, do sali Domu Litewskiego w Tyłży, gdzie dr. Wyduņas ćwiczył swój chór, wdara się szturmówka umundurowanych hitlerowców, którzy zażądali, aby Litwini odśpiewali hymn „Deutschland, Deutschland ueber aller”. Jeden

z Litwinów, który nie chciał śpiewać, został silnie pobity. Przed wyjściem jeden z hitlerowców oświadczył, że Niemcy wkrótce odbiorą Litwie Klaipėdę.

Popierajcie Polską
Macierz Szkolną.

Projekt Mussoliniego „Dyrektorjum Europejskiego”.

PARYŻ. (Pat). Według ostatnich informacji, projekt, jaki Mussolini przedłożył wczoraj Mac Donaldowi, jest zatytułowany: „Pakt politycznego porozumienia i współpracy między 4 mocarstwami zachodnimi”. Przewiduje on pewnego rodzaju rozejm na okres 10-letni, w czasie którego kwestje sporne mają być załatwiane bez użycia siły, w drodze procedury przyjaznego uregulowania tych kwestji między 4 mocarstwami. Francją, Wielką Brytanią, Włochami i Niemcami. W zasadniczych kwestiach, jakie mogą wypłynąć w bliższym lub dalszym czasie, procedurę oparto na układzie lokarneckim, pakcie Ligi Narodów, pakcie Briand—Kellogg oraz deklaracji, jaką Mac Donald złożył ostatnio w Genewie. Poparcie gabinetu londyńskiego ma być zapewnione, lecz żadna decyzja nie będzie powzięta przed zbadaniem szczegółów projektu przez

ząd francuski i niemiecki.
PARYŻ. (Pat). Z dzisiejszych depeesz, jakie nadeszły ze stolicy Włoch, wynika, że Mac Donald, stosownie do przyrzeczenia danego we czwartek premierowi Daldier, nie przyjął żadnych zobowiązań definitywnych, natomiast w czasie swego jutrzejszego pobytu w Paryżu, gdzie zatrzyma się w drodze powrotnej do Londynu, przedstawi premierowi francuskiemu plan dyrektorjum europejskiego, opracowany przez Mussoliniego. Główne mocarstwa Europy: Wielka Brytania, Francja, Włochy i Niemcy mają, według Pertinaxa, utworzyć pewnego rodzaju permanentną konferencję, względnie najwyższą radę, jednak gdy naj wyższa rada z roku 1918 — 1919 miała za zadanie czuwać nad stosowaniem postanowień traktatów, Rada z roku 1933 miałaby za zadanie rewizję tych traktatów — pisze z ironją Pertinax.

LIGA NARODÓW WOBEC PROJEKTU «DYREKTORJUM».

GENEWA (aPt). Projekt dyrektorjatu wielkich mocarstw europejskich, będący rezultatem wzajemnych rozmów Mac Donald z Mussolinim, przyjęty został bardzo chłodno w kołach Ligi Narodów, która zdaje sobie sprawę z tego, że realizacja tej idei pociągnęłaby za sobą osłabienie instytucji genewskiej. „Journal de Ge-

nève, omawiając projekt, podkreśla, że mierzą on do poddania większej części państw europejskich, jak Belgji, Szwajcarii, Polski, państw Małej Ententy i t. d., dyktaturze czterech wielkich mocarstw. Zdaniem dziennika, projekt ten musi napotkać w Europie na sprzeciw, który uczyni go całkowicie nierealnym.

PRASA FRANCUSKA O PROJEKCIE MUSSOLINIEGO.

PARYŻ (Pat). Projekt organizacji europejskiej, wysunięty przez Mussoliniego, podczas rozmów rzymskich, omawiany jest na podstawie posiadanych informacji przez wszystkie dzienniki z wielką uwagą i ostrożnością. Prasa podkreśla, że uczestnicy rozmów rzymskich postarali się o to, aby Paryż nie pozostał pominięty.

skiemu wobec kampanji francusko-sobofskiej, prowadzonej przez narodowych socjalistów.
Prasa oczekuje dokładniejszych wiadomości i informacji, które prawdopodobnie zostaną podane do publicznej wiadomości podczas pobytu Mac Donald w Paryżu.

Równocześnie prasa zwraca uwagę na fakt, że projekt stworzenia instytucji dyrektorjatu czterech wielkich mocarstw z punktu widzenia francuskiego trudno byłoby się pogodzić z sojusznikami Francji, Małą Ententą i Polską.
Dzienniki dodają, że w swej istocie projekt Mussoliniego zmierza do zmian terytorjalnych w Europie i zwracają uwagę, że „klub”, o którym jest mowa w projekcie Mussoliniego, mógłby stać się instytucją konkurencyjną dla Ligi Narodów, zamiast być jej zwykłym organem.

Prasa podkreśla, że uczestnicy rozmów rzymskich postarali się o to, aby Paryż nie pozostał pominięty. Równocześnie prasa zwraca uwagę na fakt, że projekt stworzenia instytucji dyrektorjatu czterech wielkich mocarstw z punktu widzenia francuskiego trudno byłoby się pogodzić z sojusznikami Francji, Małą Ententą i Polską.

Wreszcie prasa zaznacza, że pomysł Mussoliniego każe przypuszczać, iż uprzednio nastąpiłaby odbudowa przyjaźni francusko-włoskiej, co według wszelkiego prawdopodobieństwa dałoby się łatwo zrealizować. Przyjaźń francusko-niemiecka trudna jest do pomyślenia z Niemcami hitlerow-

Prasa podkreśla, że uczestnicy rozmów rzymskich postarali się o to, aby Paryż nie pozostał pominięty. Równocześnie prasa zwraca uwagę na fakt, że projekt stworzenia instytucji dyrektorjatu czterech wielkich mocarstw z punktu widzenia francuskiego trudno byłoby się pogodzić z sojusznikami Francji, Małą Ententą i Polską.

Zerwanie rokowań handlowych między Anglią a Rosją.

LONDYN (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin podsekretarz stanu Eden oświadczył, że rokowania handlowe angielsko-sowieckie zostały zawieszane, gdyż w obecnych okolicznościach nie mogą doprowadzić do żadnych

pozytywnych wyników. — (Zerwanie rokowań nastąpiło niewątpliwie na skutek obostrzenia się stosunków z powodu uwięzienia przez G. P. U. czterech obywateli angielskich. Przyp. Red.)

Manifestacje i zaburzenia w Austrii.

WIEN. (Pat). Roznamiętnienie polityczne, panujące w Austrii przybrało wczoraj formę rozmaitych manifestacji i starć w różnych miejscowościach republiki austriackiej. Socjal-demokraci w odpowiedzi na sobotni „spacer” narodowych socjalistów urządzili w Wiedniu w różnych częściach miasta pochody. Młodociąnicy socjaliści zgromadzili się wieczorem przed operą w chwili, gdy publicz-

ność wychodziła z przedstawienia. Publiczność jednak nie dopuściła do zajścia. W Moedlingen i Grazu wywiązała się bitka między Heimwehra a narodowymi socjalistami. Do Loeben przyjechał znany działacz narodowo-socjalistyczny ksiądz Koburg, szwagier szwedzkiego następcy tronu. Komunisty poznali go i manifestacyjnie obalili jego samochód.

Antyżydowskie manifestacje w Wiedniu.

WIEN. (Pat). Na wszechnicy handlowej w Wiedniu wybuchły dziś wielkie manifestacje antyżydowskie. Wszystkich studen-

tów-żydów wyparto z gmachu, zapowiadając przytem, że od jutra żydom wstęp do gmachu będzie wzbroniony.

Dyrektorjum Europejskie.

Po ostatnim, wielkim przewrocie w Niemczech, zaszyły na widowni polityki europejskiej dwa wypadki, które, jakkolwiek nie wyszły jeszcze ze sfery projektów i nie posiadają na razie znaczenia realnego, tem niemniej zasługują na najpilniejszą uwagę, zwłaszcza ze strony rządu polskiego, gdyż o nas, o całość granic naszych i bezpieczeństwo nasze w znacznej mierze tam chodzi.

Przedewszystkiem więc projekt rozbrojenia wysunięty jest najniepodzielniej przez Mac Donalda w celu uratowania konferencji rozbrojeniowej, w chwili gdy ta, wzorem wielu swych poprzedniczek miała usnąć snem wiecznym.

Nie będziemy zastanawiać się nad szczegółami projektu Mac Donalda, nad kontyngentami wojsk przyniesionych przez poszczególne państwa, wystarczy powiedzieć, że w chwili gdy całe Niemcy się zbroją, gdy na tron wracają odwieczni mściciele pokoju—Hohenzollernowie, wydawanie podobnych projektów jest albo niewłaściwym żartem albo zaszczytem.

Niejednokrotnie zaznaczono, że nie może być rozbrojenia bez gwarancji, o gwarancjach zaś projekt Mac Donalda nic nie wspomina, zresztą nie może być przecie o nich mowy wtedy, gdy za partnera ma się... Hitlera.

Pozatem cały projekt ma cechy wybitnie doktrynerskiej roboty i nic wspólnego nie posiada z życiem realnym.

Co znaczy zakaz wojny gazowej i wyrobu gazów, skoro, jak wiadomo, każda fabryka chemiczna — farb, nawet mydła — w ciągu 24 godzin może być przystosowana do celów wojennych? Co znaczy zniesienie lub ograniczenie lotnictwa wojennego, skoro każdy aparat pocztowy lub pasażerski może być z największą łatwością przystosowany do zrzucania bomb.

Równie dobrze możnaby zakazać używania czasu wojny aut lub nawet kolei żelaznych — ale któż się będzie stosować do podobnego zakazu?

W każdym bądź razie nie Niemcy.

Drugim faktem, wiążącym się pośrednio z projektem rozbrojeniowym Mac Donalda, była podróż premiera angielskiego do Rzymu. O celach tej podróży pisaliśmy obszerniej; podobno chodziło o dyplomację angielską, o to, by pozyskać Mussoliniego, skłaniającego się coraz bardziej na stronę niemiecką, do współpracy z Anglią i Francją. Cel był dobry, niestety z chwilą, gdy nastąpiło spotkanie z dyktatorem włoskim, inicjatywa wyraźnie wymyka się z rąk Mac Donalda i przechodzi do Mussoliniego, który wysuwa swój projekt „Dyrektorjum Europejskie”, o czem Czytelnicy bliższe szczegóły znajdą w dzisiejszych telegramach. Jakkolwiek tekst projektu nie został jeszcze ogłoszony, wiadomo przecie, że „Dyrektorjum” takie miałyby się składać z czterech mocarstw: Włoch, Francji, Anglii i Niemiec i że kompetencji jego miałyby podlegać sprawa rewizji traktatów, zwłaszcza postanowień terytorjalnych.

I tu jest właśnie pięta achillesowa całego pomysłu.

Kogóż ma dotyczyć sprawa rewizji terytorjalnych?

Napewno nie Włoch, które ani myślą o zwrocie Tyrolu, raczej o dalszych zaborach marzą. Również sprawa Alzacji i Lotaryngii nawet przez samych Niemców na razie uważana jest za przedwczesną. O zwrocie kolonii, zabranych przez Anglię, również zapewne nie było mowy między Mussolinim a Mac Donaldem.

Chodzi więc wyraźnie o terytoria, które przypadły po wojnie Polsce i Małej Entencie. I o tem miałyby — bez naszego udziału — decydować cztery mocarstwa: Francja, Anglia, Włochy i Niemcy, z których dwa (Włochy i Niemcy) są zdecydowanymi zwolennikami rewizji, Anglia zaś zajmowała zawsze i dziś zajmuje bardzo niewyraźne stanowisko.

Sam pomysł stworzenia jakiegoś trybunału, w którym, w charakterze sędziego zasiadałaby jedna z zainteresowanych stron

Mac Donald o rezultatach swej podróży do Włoch.

GENEWA (Pat). Mac Donald przyjął dziś dziennikarzy włoskich, a potem angielskich, amerykańskich i innych zagranicznych, oświadczając, że w gruncie rzeczy komunikat wydany wczoraj dołącznie odzwierciedla przebieg i rezultaty rozmów, prowadzonych w Rzymie z Mussolinim.

„Przyjechalismy tutaj, ja i minister Simon, nie dla robienia aliansów lub paktów, a jedynie dla uprzytomnienia sobie, że poglądy ogólne na sytuację i jej rozwój są zbliżone. Spotkanie rzymskie spowodowane jest potrzebą stworzenia atmosfery zaufania i współpracy między narodami. Chcemy zatem stworzyć unję spółdzielczą dla pokoju, gdyż żaden naród nie jest w stanie sam jeden opracować projektów pokojowych, a konieczna jest do tego współpraca wszystkich narodów. Jutro będę rozmawiał z premierem Daladier, któremu dokładnie opowiem przebieg rozmów rzymskich. Jadąc do Londynu, gdzie muszę być obecny na posiedzeniu parlamentarnym, nie będę mógłjechać do Berlina, niemniej jednak rząd berliński będzie dokładnie o wszystkim poinformowany. W deklaracji do Anglików Mac Donald dodał, że wszystkie inne rządy będą dokładnie o tem powiadomione. — Na zapytanie dziennikarzy Mac Donald odpowiedział, że sama idea była przestudowana od dłuższego czasu i po przyjeździe do Rzymu Mussolini wręczył ministrom angielskim krótką treść dokumentu, w którym narzucono było ujęcie sytuacji i podejście do problemu w chwili obecnej. Podczas naszych konwersacji — oświadczył Mac Donald — ani przez

chwile nie myślałem, aby narzucać komukolwiek nasze rozwiązanie. Myślę jedynie o lepszym sposobie poinformowania zainteresowanych co do potrzeb sytuacji. Mac Donald dodał, że Stany Zjednoczone mogą odegrać wielką rolę na temat zapewnienia pokoju światowego. Na zapytanie, co rozumie pod tym ustępem komunikatu, gdzie się mówi o „zapewnienu pokoju na czas dłuższy”, premier angielski odpowiedział, że nie chodzi mu o pokój „latany”, ale o właściwy. Zaspakajając 3—4 państwa na dwa lub trzy lata, można stworzyć sytuację gorszą, niż dzisiejsza. Konieczne jest zatem zaufanie wszystkich i współpraca wszystkich narodów. Wreszcie premier angielski zaznaczył raz jeszcze, że wszystkie te wyjaśnienia są raczej deklaracjami przyjacielskimi, gdyż komunikat mówi wszystko to, co właściwie on powinien był powiedzieć dziennikarzom w krótkich słowach. — Nie ma żadnego powodu do zdenerwowania, gdyż wielkie mocarstwa nie mają zamiaru narzucać komukolwiek rozwiązania problemów pokojowych, ale dążą do współpracy wszystkich na podstawie wzajemnego zaufania. Na pytanie, czy Rosja przystąpi do projektowanej konwencji, Mac Donald odpowiedział, że życzeniem projektodawców jest, aby wszystkie narody przystąpiły. To też będą czynione wysiłki, aby się tak stało. Na pytanie, czy rozważane były sprawy rewizji traktatów, Mac Donald odpowiedział: „Omówiliśmy i rozważyliśmy problematykę, mogące przyczynić się do ogólnej pacyfikacji Europy”.

Walki na Dalekim Wschodzie.

Wojska japońskie przekroczyły granicę Wielkiego Muru.

TOKJO (Pat.) Wojska japońskie zajęły Saho-Cziao na południowy zachód od Hsi-Feng-Kau. Chińczycy wycofują się w kierunku południowym, pozostawiając na polu bitwy tysiące zabitych. Oddziały japońskie przekroczyły granicę Wielkiego Muru chińskiego w celu osłabienia ataków, skierowanych przeciwko Hsi-Feng-Kau.

TOKJO (Pat.) Ciang Hsi-Peng, głównodowodzący mandżurskimi wojskami w Dżehol, przybył do stolicy prowincji na czele 3-tysięcznego oddziału kawalerji z Czi-Feng Gen. Ciang po pomyślnym zakończeniu operacji powróci do Mandżurji samolotem, poczem zostanie mianowany gubernatorem prowincji Dżehol.

Napad na pociąg w Mandżurji.

CHARBIN. (Pat.) Na pociąg pospieszny nocny pod Su-Ping-Kai dokonano zamachu. Bandyci rozkręśliłszy szyny pomiędzy Su-Ping-Kai i Tao-Nan. Pociąg się wykołubił a bandyci ostrzelali go. Żołnierze japońscy, jadący pociągiem,

otworzyli ogień, rozpędzając bandytów. Liczba zabitych wynosi 38 osób, rannych 71. Wszystkie ofiary są obywatelami japońskimi lub mandżurskimi. Komunikacja została już przywrócona.

Bracia Lahusen finansowali Hitlera.

W tych dniach rozpoczyna się w Bremie śledczy proces braci Lahusen, kierowników największych w Niemczech zakładów tkackich, zatrudniających około 25.000 robotników i produkujących 20 milionów kg. towaru rocznie. Potężne to przedsiębiorstwo ogłosiło upadłość w r. 1931, pociągając za sobą krach Danat-Banku, któremu winne było 76 milionów marek. Syndyk upadłości zakładów Lahusen ustalił, że passywa towarzystwa wynoszą 235 milj. mk., natomiast aktywa zaledwie 39 milj. mk.

Sensacyjną stroną tego procesu stanowi fakt, że bracia Lahusen są członkami partji narodowych socjalistów i w swoim czasie finansowali Hitlera. Okoliczności ta wpłynęła niewątpliwie łagodząco na wymiar sprawiedliwości w stosunku do pięciu braci-dyrektorów, którzy na swoje własne po-

trzeby, nie wspólnego nie mające z operacjami firmy, naruszyli jej kapitał zakładowy na 200 milj. mk.

Gros tego nadużycia pochłonął przepych, w którym lubowali się bracia Lahusen. Wybudowali oni m. in. wspaniałą rezydencję o 107 pokojach kosztem 15 milionów mk. oraz nabyl od księcia Lippe zalesione tereny do polowań o powierzchni 10.000 hektarów. Trwonienie kapitału zakładowego odbyło się w tempie wprost zawrotnym, gdyż jeszcze w r. 1927 akcje towarzystwa wykazywały kurs 240 proc. Zaznaczyć należy, że w Argentynie „Societad Lahusen” było właścicielem olbrzymich obszarów pastwisk, na których wypasły się niezliczone stada owiec dostarczających wełnę dla zakładów tkackich, założonych ongiś w Niemczech przez dziadka dzisiejszych podsądnych.

Szpiegostwo niemieckie w Anglii.

LONDYN (Pat.) Olbrzymie wrażenie wywołał w Londynie proces o szpiegostwo, jaki odbył się dziś przed sądem wojskowym przeciwko porucznikowi Baillie Stewardowi, oficerowi jednego ze szkodkich pułków, oskarżonemu o zdradę tajemnic wojskowych. Ku zdumieniu całej Anglii, okazało się, że por. Steward szpiegował na rzecz Niemiec i komunikował im kon-

strukcję najnowszych angielskich czołgów, samochodów pancernych i karabinów maszynowych. Proces ten jest w kołach politycznych szeroko komentowany, a zwłaszcza wskazuje się na fakt, że rozbrojona Niemcy interesowały się czołgami angielskimi, mimo że według traktatu same czołgów nie posiadają.

(Niemcy), zaś druga strona byłaby nieobecna, jest horendalny. Są to jakieś kpiny z prawa i sprawiedliwości i cyniczne usankcjonowanie gwałtu i przemocy. Dopiero o ile do projektowanego „dyrektorjum”, prócz wspomnianych czterech mocarstw, weszłyby Polska i Mała Ententa — możnaby o całej sprawie poważniej dyskutować. Wtedy jednak, nie bez słuszności, zgłoszilyby swe pretensje inne państwa: Skandynawskie, Holandia, Belgja, Hiszpanja i t. d., w rezultacie zaś powstałoby coś w rodzaju drugiej Ligi Narodów.

Widocznie zaskoczony projektem Mussoliniego, Mac Donald uzależnił sprawę realizacji „dyrektorjum” od stanowiska premiera francuskiego, z którym dziś, w powrotnej drodze do Anglii, ma

się porozumieć. Sądząc z głosów prasy francuskiej, jak zresztą z ogólnego nastawienia polityki francuskiej, wnosić można z całą niemal pewnością, że Francja nie zgodzi się na pomysł Mussoliniego, co znowu Niemiec echem odbije się w Rzymie, a poniekąd nawet w Londynie.

Tym sposobem podróż Mac Donalda była całkowicie chybiona i zamiast bliższego zespolenia, raczej rozdzwięk przyniesie i obostrzenie stosunków między dawnymi kombatantami: Włochami, Francją i Anglią.

W chwili rozbudzenia się w Niemczech szła odwetowego, podobna polityka najmniej może się przyczynić do zapewnienia Europy pokoju.

Co powinien wiedzieć chory na cukrzyce o spożywaniu używek.

(Z CYKLU: „POPULARNE POGADANKI LEKARSKIE”)

Główną cechą cukrzycy jest, jak wiadomo, zmniejszona tolerancja węglowodanowa, to znaczy, że organizm chorego na cukier gorzej trawi pokarmy bogate w węglowodany (jak np. pszenka, słodycze, potrawy mączne i t. p.), aniżeli organizm zdrowy. Dlatego też i leczenie takiego chorego polega przede wszystkim na najdalej idącym ograniczeniu spożycia węglowodanów, a w pierwszym rzędzie — słodyczy.

Jest to jednak niezawiesz racjonalne, gdyż każdy organizm, nie wykluczając i chorego na cukier, potrzebuje do czasu jakiegoś czasu jeszcze zdawanie go tego może być ujemnie, synąc na jego stan psychiczny, a zarazem i na dalszy przebieg samej choroby.

Wieloletnie doświadczenie przekonało mnie, że chory na cukrzyce z ufnosiać gno jest zastosować się do najdalej idących ograniczeń dietetycznych, przepisywanych mu przez lekarza, o ile jadłospis jego będzie urozmaicony i zawierać będzie także niektóre używki i smakołyki. Właśnie brak tych ostatnich może nieraz, pomimo najlepszej intencji lekarza i najwłaściwszej diety, nie dać pożądanego skutku.

Dlatego też tęsknoty chorego na cukrzyce za używkami w postaci czekolady lub ciasteczka nie należy bynajmniej uważać za zbytek lub objaw lakomstwa, jest to bowiem naturalna potrzeba organizmu.

To też oddawna już z różnych stron czynione były starania nad wytworzeniem takich używek, któreby obok dobrego smaku, zawierały jaknajmniej szkodliwych dla diabetyka produktów.

O ile chodzi o czekoladę, starano się zastąpić cukier przez sacharynę. Procent węglowodanów w ten sposób został zredukowany do minimum, ale jednocześnie czekolada w dużym stopniu ucierpiała na smaku. Dopiero ostatnio, dzięki wprowadzeniu do lekcniwa przez prof. Thannhäusera „Siononu”, czekolada sporządzona na nim prawie nie ustępuje w smaku zwykłej czekoladzie i zarazem nie zawiera węglowodanów.

Malo tego, czekolada sporządzona na „Siononie”, posiada nawet niektóre własności lecznicze. Oto włoski badacz Pawlazzi stwierdził na podstawie swoich licznych badań i obserwacji, że w przypadkach lekkiej i średnio ciężkiej cukrzycy, podawanie „Siononu” w dawce od 30 do 50 gr. dziennie zmniejsza stopniowo

ilość cukru w moczu. Inni znowu badacze stwierdzili, że „Sionon”, obok odpowiedniej diety, może przyczynić się do zahamowania tak często obserwowanej u chorych na cukrzyce skłonności do spadku wagi.

Jak widzimy więc, połączenie „Siononu” z czekoladą wytworza dla diabetyka dość szczęśliwe warunki, dzięki którym czekolada ta staje się dla niego nie tylko używką przyjemną ale i użyteczną.

Nieco gorzej się rowa się sprawa z innymi ciastkami, biszkoptami, mączkami i t. p., z konfiturami i t. d., a to dla tego, że przeważnie zawierają one zbyt wysoki procent węglowodanów, aby chory na cukrzyce mógł je spożywać bez obawy o niepożądane następstwa.

Pamiętać należy, że używki te tembardziej są wartościowe dla diabetyka im mniej zawierają węglowodanów. Zśród b. dużej ilości firm, produkujących tego rodzaju produkty, tylko nieliczne zasługują na zaufanie. Do tych ostatnich należą, między innymi zdaniem autorytetów w dziedzinie leczenia cukrzycy, wyroby np. D-ra Theinhardt w Niemczech, Callarda w Anglii, Heudeberta we Francji i inne. Ciekawym będzie tu nadmienić, że niektóre z nich doszły do bardzo znacznego udoskonalenia, obniżając zawartość węglowodanów w swoich wyrobach do najdalej idącego minimum, czyniąc temsamem spożycie ich prawie że nieszkodliwym. Tak, np. Heudebertowi udało się wyprodukować konfitury z różnych owoców (jak pomarańcze, more-

le, truskawki i t. d.) o zawartości zaledwie 4 — 5 proc. węglowodanów. Są to stosunkowo tak niskie liczby, że pozwalają choremu na cukrzyce korzystać z tych wyrobów i temsamem urozmaicać swój nie raz zbyt jednostajny jadłospis.

Pamiętać jednak trzeba, że u chorego na cukrzyce szczególnie w jej cięższych postaciach, odbywa się wadliwa przemiana już nie tylko węglowodanów lecz również białka i tłuszczów i dlatego, spożywanie używki w dawkach, przekraczających dopuszczalną dla danej choroby normę, może spowodować pogorszenie choroby. Wina tu jednak leży nie w używkach, lecz w samym chorym, który nie potrafi zachować umiarkowania. Ilość węglowodanów, białka i tłuszczu spożytego z używkami należy obowiązkowo wliczyć do ogólnej ilości, dopuszczalnej dla danego chorego.

Oczywiście wybór używek dozwolonych dla diabetyka, winien być bardzo ostrożny, należy wybierać tylko produkty pełnowartościowe, o ściśle ustalonej wartości chemicznej.

Uwzględniając powyższe zastrzeżenia, spożycie używek przez chorego na cukrzyce nie powinno być kwestjonowane, lecz wręcz przeciwnie, nawet zalecane, gdyż nieraz mogą one okazać się cennym pomocniczym środkiem przy prowadzeniu diety, nie zawsze przyporządkowanej do gustu.

Dr. M. Pekar.

Warszawa.



PROCES GORGONOWEJ. Dalsza rozprawa w Krakowie.

KRAKÓW (Pat.) W 15-m dniu rozprawy przeciwko Gorgonowej zabrał głos sędzia przysięgły Krowicki, który w imieniu ławy przysięgłych odczytał krótką deklarację, wyrażającą podziękowanie przesew Jendlowi za dokładne i wyczerpujące przeprowadzenie wizji w Brzuchowicach.

Następnie rzeczoznawca prof. Olbrycht w imieniu własnym i dr. Janowskiego prosi o zwolnienie z obecności przy rozprawie, przy czem zaznacza, że wobec znalezienia wielu nowych plam w Brzuchowicach, rzeczoznawcy muszą kilka dni poświęcić na ich zbadanie.

Następnie zostaje wprowadzony pod strażą św. Halemba, rzekomy detektyw, przywieziony na rozprawę z Poznania, gdzie od 4 miesięcy przebywa w więzieniu śledczym pod zarzutem zbrodni szpiegostwa. Halemba składa znanie już z rozprawy lwowskiej, fantastycznie brzmiące zeznania, jakoby we wrześniu 1931 roku wezwany był z Tarnowskich Gór do Lwowa i tam miał być nakłaniany przez dwie panie do zniewolenia jakiejś dziewczyny, posilkując się przytem środkami nasennymi. Do tego jednak nie doszło. Świadek twierdzi, jakoby jedna z tych pań była oskarżona. W dalszym ciągu przesłuchiwania przez przewodniczącego Jendla i obrońcę Woźniakowskiego świadek widać się. Ostatecznie okazuje się, że świadek nie jest wiarygodny, jako jednostka o niskim poziomie moralnym, wielokrotnie karana za kradzieże, oszustwa, szantaże i zniewolenie.

Z kolei zeznawał św. Bekerówna, że od kwietnia do sierpnia 1931 roku służyła w Brzuchowicach. Świadek przedstawia znane szczegóły o stosunkach w domu Zaremby i twierdzi, że stosunki te były napięte. Oskarżona miała się nieraz odgrażać Zarembie na tle zazdrości o „Irenę”, a raz nawet uderzyła Zarembę w twarz. Poza tem groziła śmiercią świadkowi i Lusi Zarembiance. Miało to nastąpić po zabraniu przez świadka listu prywatnego, doręczonego przez Lusię Zarembie. Świadek przypomina sobie tylko jedną popołudniową wizytę jakiejś pani u oskarżonej. Wśród leżących na stole dowodów rzeczowych — koszul oskarżonej — świadek nie znajduje ulubionej przez oskarżoną koszuli seledynowej. Oskarżona, polemizując z zeznaniami świadka, stwierdza, że ona właśnie kradła jej koszule, zaś obrońca Woźniakowski komunikuje, że później, po ustąpieniu Bekerówny ze służby, znaleziono między jej rzeczami dwie koszule z monogramami Lusi Zarembianki, niewątpliwie pochodzące z kradzieży w willi Zaremby.

Po przewiezieniu świadka Bielecki, artysta-malarz. Świadek, łagodząc znacznie swoje dawniejsze zeznania, opisuje stosunki, panujące w domu Zaremby, z którym wiąże go wieloletnia przyjaźń. Ostatnio dość często powtarzały się sprzeczki między Zarembą a Gorgonową, głównie na tle za-

zdrości, stosunku dzieci do oskarżonej itp. Oskarżona miała w uniesieniu wyrazić się kiedyś do Lusi: „Ja was, siebie i ojca zamorduję”, „Pójdziesz do Kulparkowa” itd. Wiele szczegółów świadek zapomniał. Ostatecznie jednak świadek dawne zeznania o domowych niesnaskach podtrzymuje.

Zainteresowanie wzbudza oświadczenie dr. Woźniakowskiego, że jest mu wiadome, że świadek przed paroma dniami mówił do pewnego inżyniera we Lwowie, że gdyby Gorgonowa uwolniona, to byłoby to dla Zaremby nie szczęściem, albowiem musiałby sobie odebrać życie. — Świadek potwierdza, że istotnie tak się wyraził.

Dalsi świadkowie nie wnoszą nowych szczegółów do sprawy. Świadek Lucht zeznaje, że był w willi w Brzuchowicach ogrodnikiem przed Kamińskim. Zeznaje on, że oskarżona gwałtownie występowała w stosunku do Zaremby i Lusi, którą nawet przyzywała „malpa”, „szelma” itp.

Obrońca Woźniakowski w zakończeniu przesłuchiwania stwierdza, że w czasie służby Luchta Lusja bawiła w Szwajcarii, zaś Gorgonowa na parę miesięcy wyjechała do Dalmacji, a zatem świadek opiera się przeważnie na wiadomościach zaczerpniętych skądinąd.

Następnie zeznawały dwie sędzience, koleżanki Lusi, Ciesierska i Pfeiferówna. Wydają one zmarłej najlepsze świadectwo. Lusja była dobrą uczennicą, łagodną, z chłopcami nigdy się nie zadawała. Niekiedy skarżyła się na nie obchodzenie się z nią oskarżonej.

Wreszcie składa zeznania św. Brongielowa, wieśniaczka, która do willi Zaremby przynosiła produkty spożywcze. Świadek słyszał, że Gorgonowa źle obchodziła się z Lusią i miał słyszeć wyraźnie: „Już dłużej, przez tę malpę żyć nie mogą”. Wiadomości świadka opierają się przeważnie na zeznaniach Bekerówny i Kamińskiego.

Po przesłuchaniu Brongielowej przewodniczący rozprawę zamknął. Dalszy ciąg we wtorek o godz. 9 rano.

Sprawa Bachracha.

Sędzia śledczy dla spraw szczególnego znaczenia przy Sądzie Okręgowym w Warszawie Grabowski kończy śledztwo w aferze Daniela Bachracha i towarzyszy.

Bachrach i jego wspólnicy odpowiadają będą za przemyt.

Redukcje urzędników w Rosji.

MOSKWA. (Pat.) Według danych inspekcji robotniczo-właścicielskiej, w sowieckim aparacie administracyjnym i gospodarczym zredukowano dotychczas 153.639 osób, czyli przeszło 21 proc. etatów. Dało to w budżecie sowieckim około 380 milionów rubli

SZKICE I OBRAZKI.

WODA, WODAI!

Po niezdecydowanych dniach przedwiośnia termometr wzięty przez kilka miesięcy w kule szklanej skoczył do góry, rozkoszując się na skali Reaumura i Celsjusza.

Obudziło go Wilno, czując, że mu za kark nalewa się zima, że stopniowy śniegów woda, ocknął się i magistrat, któremu śniło się niedobrze i który przez sen rzucał się jak doktor Rafes.

Obudził się, ocknięty szmerem wody, która podrywać zaczęła całe nadbrzeże od szpitala wojskowego i wzięcia aż do ulicy Tartaki.

Tak już się bowiem u nas w Wilnie kużyło, że co roku mówi się zimą o kanalizacji, a wiosną o potrzebie ratowania i umocnienia brzegów. Cały sezon letni roku zeszłego, na odcinkach ulicy Zygmuntońskiej, aż do św. Jakóba coś tam nad rzeką robiono. Chadzali sobie bezrobotni, jedni łapali rybkę inni ciskali jakieś kamienie do wody.

Magistrat zaś dla większej pompowości na wodę jakąś blaszaną balję, na której widniał optymistyczny napis: „Prace magistratu”.

Komu było smutno ten chadzał nad rzekę by się pośmiać serdecznie, widząc roboty, które nola bene, co chwila przerywano. Raz nie było kredytów, to znowu było zbyt wietrzno i bezrobotni bali się przebieżania, innym znowu razem, pogoda była ładna i były pieniądze, ale bezrobotni musieli się łapać i nie było czasu na robotę.

Wilja zaś szumiała wesoło i spoglądała ze zdziwieniem, jak to genjusz ludzki chce ją pracą swoją skoczyć.

Milczała ładna rzeka do czasu roztopów, aż pękła wodami ze złości i dalej pokazywać jak należy niszczyć brzeg i poucaż magistrat.

Ponieważ magistrat bywa mądrym po szkodzi, przyszła mu obecnie myśl genjalna, t. zn. tarczowania brzegów rzeki.

I to teraz, gdy poziom jej wynosi około dwa metrów pięćdziesięciu ponad normalny stan wody.

Cierpieć to są słowa i przykre, nie chętnie lirytykując kogoś, a tem bardziej magistrat, do którego mam dużo sentymentów i dużo wybaczenia, ale serce się krusi, gdy się widzi co roku, to żywe złozone sypnane na pohybel do ręki, przez rozleniwionego robotnika i niepraktycznego kierownika robót.

Woda opadnie i co daje może nie będzie wylewu, ale na miłość groza ludzkiego, zrobić coś panowie z temi brzegami i nie marnujcie pieniędzy i czasu.

M. Junosza.

Stracenie Zangary.

RAIFORD, (Floryda), PAT. — Sprawca zamachu na prezydenta Roosevelta Zangara został dziś o godz. 9.15 stracony na krześle elektrycznym.

KRONIKA.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Pogoda zmieniła z przelotnymi opadami. Chłodno. Umiarkowane, chwila porzywane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

DZYSIURY APTEK.

Dziś dzysurą w nocy apteki: Rodowicza (ul. Ostrobramska 4), Jurkowskiego (ul. Wileńska 8), Augustowskiego (ul. Mickiewicza 10), Auzensztata (ul. Zawalna 41) oraz wszystkie na przedmieściach przez Szapieszek.

Z MIASTA.

— Przygotowania do obchodu ku czci Królowej Jadwigi. Onegdaj odbyło się posiedzenie przedstawicieli organizacji społecznych i religijnych w sprawie organizacji obchodu ku czci Królowej Jadwigi.

Na zebraniu tem omawiano szczegóły obchodu oraz wybrano komitet organizacyjny obchodu, na czele którego stanął prezes Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej p. dr. dyr. Kazimierz N. żyński.

— Profesor amerykański w Wilnie. Do Wilna przybył w dn. 20 marca na dwudniowy pobyt Earle B. Babcock, profesor uniwersytetu w Nowym Jorku, przebywający obecnie stale w Paryżu, dyrektor europejskiej centrali fundacji Carnegiego. Prof. Babcock złożył wizytę p. wojewodzie Jaszczoltowi.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Projekt niwelacji Placu Katedralnego z każdym dnem staje się bardziej aktualnym. Projektodawca inż. Wątorski opracował szczegółowy plan wstępnych prac niwelacyjnych, który w najbliższych dniach zostanie rozpatrzone przez komisję miejskie Magistru m. Wilna.

Po zatwierdzeniu projektu roboty przy niwelacji rozpoczyna się w drugiej połowie kwietnia r. b.

— O los chorych umysłowo. Projekt Magistratu skasowania szpitala dla umysłowo chorych i skierowania ciężko chorych do szpitala państwowego, znajdującego się pod kierownictwem prof. Rosego, a lżej chorych do kolonii w Deksznie i Poluksznie, uległ obecnie zmianie w ten sposób, że dla umysłowo chorych zostanie uruchomiony oddział przy szpitalu żydowskim na 50 łóżek. Wobec tego, że w nowym budżecie wydatki na ten cel nie jest przewidziany, Magistrat złożył dodatkowy budżet do Komisji Finansowej. (1)

— Lombard miejski jest bodajże jedynym przedsiębiorstwem które dobrze prosperuje. Od czasu swojej organizacji wykazuje lombard stały wzrost stanu pożyczek.

W styczniu, lutym i bieżącym miesiącu, zauważono wzrost drobnych pożyczek od 10 zł. do 50 złotych.

Ilość drobnych pożyczek stanowi 50 proc. ogólnego obrotu. 75 proc. z ilości zastawionych przedmiotów stanowi srebro, złoto, brylanty, wszelkiego rodzaju biżuteria, futra, ubrania i maszyny do szycia, pisanie i t. p.

W pierwszej połowie bieżącego miesiąca wydano tyleż pożyczek, co i w pierwszej połowie ub. miesiąca.

— Gdzie będzie stacja dla autobusów? Początkowy projekt Magistratu o budowie stacji dla autobusów zamieszkiwał na placu przy ul. Portowej został zniechęcany wobec tego, że na tym placu zostanie urządzona boiska dla dzieci, a w znajdujących się tam budynkach będzie uruchomiona laźnia miejska. Dla budowy zaś stacji autobusowej przewidują się dwa place: 1) na rynku Drewnianym przy ul. Zawalnej i 2) na placu Łukiskim w pobliżu ul. Pańskiej. Gdyby miejsce dla budowy stacji autobusowej było wybrane przy ul. Zawalnej, rybny rynek zostałby przeniesiony do Paszażu miejskiego przy ul. Ostrobramskiej, gdzie w stojących pustką obecnie sklepach byłoby urządzona baseny. (1)

— Przedłużenie ul. Zawalnej. Jak wiadomo, ul. Zawalna dochodzi obecnie tylko do Hall miejskich. W celu ułatwienia komunikacji Dworca kolejowego zmiastem, Magistrat niebawem przystąpi do bezpośredniego połączenia ul. Zawalnej z Kolejową. Połączenie będzie dokonane t. zw. „Slimakiem”.

— Jazdźnia na ul. Zawalnej. Magistrat przystępuje do robót przy układaniu nowej jazdźni na ul. Zawalnej przy szpitalu żydowskim.

Na ul. Zawalnej ułożona zostanie jazdźnia kostką kamienną wileńskiej fabrykacji. Cegielki już są fabrykowane w miejskiej betoniarńi.

— Zapadnięcie się jezdnii. Na ul. Lwowskiej, gdzie jesienią prowadzone były roboty brukarskie zapadła się jezdnia. Sekcja techniczna zbada ponownie ulicę i zarządzi jej naprawę.

POCZTA I TELEGRAF.

— Inkasowanie należności przez pocztę. Ministerstwo Poczty i Telegrafów wprowadza w najbliższym czasie innowację, mającą na celu ułatwienie ściągania drobnych wierzytelności za pośrednictwem poczty.

Inowacja ta polega na tem, że każdy wierzyciel, który chce odebrać od swego dłużnika kwotę nie wyższą niż 30 zł, wykupiliby za cenę 30 groszy odnośny kwestjonariusz, na którym wyszczególniłby adresem i adres dłużnika, poczem organa pocztowe zainkasowałyby należność, zwracając ją wierzycielowi. Zdaniem sfer gospodarczych, inowacja ta może mieć dość duże znaczenie, gdyż w ten sposób przedsiębiorstw sprzedawcy nie tracą cenę bowiem 30 gr., t. j. tyle, ile kosztuje znaczek pocztowy, mogą one bez posługiwania się inkasentem, który kosztuje znacznie drożej, zwracać się do dłużników za pośrednictwem listonoszy i inkasować należność.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— Kowleńska Środa Literacka. Jutro w Związku Literatów młody poeta, Aleksander Janta-Polczyński, opowiadać będzie swe wrażenia z Litwy Kowieńskiej, skąd wraca po dwutygodniowym pobycie. Autor ciekawych reportaży z Rosji sowieckiej, które ukazały się ostatnio w książce, podzieli się obserwacjami z tej przedewszystkiem dziedziną, która bywałców „Środd” najbardziej interesuje: z życia kulturalnego.

Początek o godz. 8.30 wiecz. **— Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich.** Dnia 23 b. m. (czwartek) o godz. 8 w. w lokalu Biblioteki Uniwersyteckiej (ul. Uniwersytecka 5) odbędzie się Zebranie Koła z odczytem p. dyr. Tadeusza Turkowskiego „Książka Wschodniej Polski w ciągu wieków”. Wstęp wolny.

— Z Tow. Lekarskiego 10 posiedzenie Wil. T-wa Lekarskiego wspólnie z Kolem Wileńskim Internistów Polskich odbędzie się dnia 22 b. m. o godz. 8. wiecz. w sali przy ul. Zamkowej Nr. 24 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Doc. Mahburg i Dr. Pomerańc — Pokaz preparatu anatomicznego.
- 2) Dr. Łobza — Pokaz zdjęć roentgenowskich.
- 3) Dr. St. Januszkiewicz — Kimografia radiologiczna serca.
- 4) Prof. Dr. med. A. Januszkiewicz — Elektrokardiografia kliniczna. Aparatura II Kliniki Chorób Wewn. U. S. B. Normalna krzywa elektrofizyczna.
- 5) Prof. Dr. med. K. Pelczar i Dr. Nikołajewa — O płytogramie u chorych na nowotwory.
- 6) Dr. Klukowski — Ciśnienie średnie.

Komunikat Związku Pań Domu.

W czwartek, 23 b. m., o g. 5, w sali T-wa Kredytowego, Jagiellońska 14, Dr. Feliks Wasilewski, kierownik ośrodka Zdrowia, wygłosi odczyt pod tyt „Jak się utrzymać chorem zakazanych”.

ZEBRANIA I ODCZTY.

— Odczyty muzyczne R. W. Z. A. Dni drugi wieczór z cyklu 12 konferencji muzycznych Rady Wil. Zrzeszeń Art. (Ostrobramska 9, m. 4), poświęcony „Początkom wielogłosowości”. Wykładowca dr. T. Szeligowski ilustrował będzie swoją prelekcję licznymi przykładami fortepianowymi, wokalnymi (w wykonaniu p. W. Czuchońskiej) i zespołowymi (z płyt).

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Z Koła prawników stud. U. S. B. Zarząd Koła Prawników Stud. U. S. B. podaje do wiadomości, że w okresie ferij wielkanocnych (20.III do 24.IV) wszystkie agendy Koła z wyjątkiem Biblioteki czynne będą dwa razy w tygodniu, we wtorki od 17.00 do 18.00 godz. i piątki od 13.00 do 14.00 godz. Biblioteka czynna będzie normalnie w poniedziałki, środy i piątki od godz. 13.30 do godz. 14.30.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Na froncie strajkowym szewców bez zmian. W najbliższych dniach rokowania zostaną wznowione. W tym celu zwołana została konferencja strajkujących robotników z pracodawcami, na której czynione będą starania celem likwidacji zaręgu.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— Żydzi bojkotują niemieckie wyroby chemiczne i futrzane. Akcja bojkotowa kupców żydowskich będąca protestem przeciwko gwałtom niemieckim w Niemczech i Prusach Wschodnich znalazła poparcie wśród kupiectwa chemicznego i przemysłu furzanego. Przedstawiciele tego przemysłu zobowiązali się solidnie nie nabycić towarów niemieckich i pruskich. Dalsza akcja bojkotowa w całej pełni.

Ofiary.

złożone w Adm. „Dzien. Wileńskiego”. Zamiast kwiatów na trumnie s. p. Antoniego Łapina, mecenasa — Stanisławo Stojanowski 5 zł. — dla najbliższych M. Maculewiczowa 2 zł. 10 — na Dom noclegowy dla kobiet przy ul. Miłynowej. Dziękuję i zł. dla byłej nauczycielki L. A. 50 gr. na herbacianicę dla inteligencji. G. Gordziakowska 2 zł. 8 — na chleb s. p. Antoniego dla najbliższych. Asz. 2 zł. 5 — dla najbliższych.

Wilja i wszystkie jej dopływy ruszyły

Przybór wód na Wilji pod Wilnem minął już swój punkt kulminacyjny.

W ciągu dnia wczorajszego woda w Wilji opadła o 24 cm. i wynosi 4 m. 69 cm., z czego nad normalny poziom 2 m. 33 cm.

WILEJKA (Pat), 20.III, godz. 14. Wilja z wszystkimi dopływami na całej swej długości na terenie powiatu wileńskiego ruszyła, pod Wilejką dnia 19 marca o godz. 8, zaś pod Zodziszkami dnia 19 marca o godz. 15. Obecny stan wód nie zagraża ani mostom, ani osiedlom. W Wilji woda spłynęła dzisiejszej nocy.

Stan wody na Wilji pod Wilejką był następujący: Dnia 19 marca o godz. 8 rano 176 cm., o godz. 12 w południe 240 cm., o godz. 17 wieczór 270 cm. Dnia 20 marca o godz. 8 rano już 228 cm., o 12 w południe 218 cm.

WILEJKA (Pat). W dniu 17 marca ruszyła i wylała Plesnianka, dopływy Wilji, zatapiając kilka domów w Wilejce. Dnia 18 marca ruszyła Wilja w górny bieg.

Sytuacja na Dźwinie i jej dopływach.

Z Głębokiego piszą: Dnia 19 marca rano Dżisenka ruszyła, tworząc lokalne zatory. Poziom wody o godz. 12 w południe był w Szarkowiczach 4 m. 85 cm., w Hermanowiczach 6 m. 10 cm. W Dziśnie skonałowo powolne podnoszenie się poziomu wody. Łód pękał i spływał. Rzeka Dźwina stoi.

W dniu 20 marca donoszą: W nocy z 19 na 20 marca rzeka Dżisenka osiągnęła punkt kulminacyjny, w Szarkowiczach 5 m. 25 cm., w Hermanowiczach 6 m. 70 cm. Woda opada, łód spłynął. Pozostał jedynie zator w Szarkowiczach na filarach nowego

W dorzeczu Niemna.

LIDA (Pat). Onegdaj wieczorem ruszyła Mołczadka. Stan wody na Niemnie podniósł się powyżej 1 1/2 metra nad poziom nor-

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki na Populance gra dziś o godz. 8 wiecz. „Poculnek przed lustrem” po cenach propagandowych (od 20 gr.).

„Omali nie noc posłubna” wraca na afisz Teatru Populanka od jutra, — świetna ta komedia angielska grana będzie 22, 23 i 24 b. m.

„Uciełka mi przepióreczka” St. Zeromskiego. Dziś rozpoczyna się w Teatrze Wielkim na Populance cykl przedstawień szkolnych komedii St. Zeromskiego „Uciełka mi przepióreczka”. Jedną z najcenniejszych perel naszej literatury współczesnej otrzymała doskonałą ocenę w osobach p. dyr. M. Szpakiewicz (Przetek), J. Paszkowski (Smugonin), Wł. Kaczmarek (Smugonin), I. Ładosiowski (Kiszczka), A. Szymanski, M. Bielecki, A. Łodziński, M. Koczyrkiewicz, L. Pospielowski, Z. Tomaszewski w rolach profesorów i St. Janowski w roli Bęczkowskiego. „Uciełka mi przepióreczka” powtórzona będzie dla publiczności na niedzielnych popołudniach i tanich poniedziałkach.

Teatr muzyczny „Lutnia”. Występy Elny Gisteld. Dziś melodia operetki Lehara „Wesoła wdówka”. Zniżyła cenę. Najbliższą premierą będzie wielka rewja wiosenna.

Jutrzejse przedstawienie propagandowe w „Lutni”. Jutro wyborna komedia muzyczna Stolsza „Peppina” z Elną Gisteld w roli głównej. Ceny propagandowe.

Wieczór muzyczny w Konserwatorium. Dziś odbędzie się trójgodziny popis muzyczny uczniów i uczennic Konserwatorium Muzycznego w Wilnie w lokalu własnym przy ul. Końskiej Nr. 1. Ofiuty program obejmuje popisy klas: fortepiano, skrzypiec, śpiewu solowego i chóralnego, instrumentów dętych i orkiestry. Początek o godz. 8 wiecz. Karty wstępu w sekretariacie Konserwatorium od g. 4 — 7 wiecz.

Na bezrobotnych. W najbliższy piątek dzięki staraniom Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia w Wilnie cały zespół operetkowy weźmie udział w przedstawieniu w Teatrze „Lutnia”, zorganizowanemu na rzecz bezrobotnych. Komitet wyraża nadzieję, iż wymieniona impreza spotka się z jaknajprzychylniejszym uznaniem i poparciem całego społeczeństwa wileńskiego.

POLSKIE RADJO WILNO.

Wtorek, dnia 21 marca. 11.40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 12.10: Muzyka z płyt. 14.45: Muzyka z płyt. 15.15: Gielda rol. 15.25: Kom. Wł. Aeroklubu. 15.35: „Kosmetyka ludów starożytnych i nowożytnego Wschodu” — pogad. 15.50: Koncert dla młodzieży (płyty). Operetka. 16.20: „Ludwik XIV” — odczyt. 16.40: „Sprawy czarodziejskie” — odczyt. 17.00: Koncert. 18.00: „Powieść historyczna w XIX w.” — odczyt. 16.20: Wiad. bieżące. 18.25: Koncert żyweń. 19.00: Odc. pow. 19.15: Pogadanka radiotechn. 19.30: „175 lat czasopiśmiennictwa w Wilnie” — felj. 19.45: Pras. dz. radij. 20.00: Muzyka z płyt. 20.10: „Safu” (fragmenty kultury Grecji arystokratycznej). 20.25: Koncert. 21.15: Wiad. sport. 21.25: Na widokre. 22.30: Muzyka taneczna (płyty). 22.40: Odczyt w język. nowogreckim. 23.00: Kom. meteor. 23.05: „Akuku” — dwutygodnik humorystyczny. 23.35: Muz. tan.

Sroda, dnia 22 marca.

11.40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 12.10: Muzyka z płyt. 14.45: Muzyka polska (płyty). 15.15: Gielda rol. 15.25: Kom. Zw. Młodz. Polsk. 15.35: Audycja dla dzieci. 16.00: Nowe płyty. 16.20: „Rewolucja francuska” — odczyt. 16.40: „Wrażenia z Sewilli i Kordoby” — odczyt. 17.00: Koncert symfoniczny (płyty). Utwory Mozarta. Słowo wstępne wykł. prof. M. Jozefowicz. 17.40: „Jak zorganizowano w Wiedniu opiekę nad młodzieżą bezrobotną” — odczyt. 18.00: „Prasy wschodnie a Polska” — odczyt. 18.20: Wiad. bieżące. 18.25: Koncert żyweń. 19.00: Odcin. powiastkowy. 19.15: „W świetle rampy” — 19.30: Kwadr. liter. 20.00: Koncert. 21.15: Wiad. sport. 21.25: Koncert kameralny. 22.15: Na widokre. 22.30: Muzyka taneczna (płyty). 22.40: Odczyt w język. nowogreckim. 23.00: Kom. meteor. 23.05: „Akuku” — dwutygodnik humorystyczny. 23.35: Muz. tan.

Z Oszmiany donoszą: W dniu 17 marca między godz. 15 a 16 woda zaczęła na rzece Oszmiance gwałtownie przybierać. O godz. 17-ej w mieście Oszmianie stan wody wynosił 1 m. 80 ponad stan normalny, a o godz. 20-ej już 2 metry 50 cm. Potem przybywanie wody na razie ustało. Ulica Franciszkańska zalana została wodą na wysokość 70 cm. Hydroelektrownia była nieczynna, otoczona wodą na wysokość 30 cm.

W dniu 19 marca godz. 20 stan wody na Oszmiance wynosił 90 cm. ponad normalny. Stan wody na Wilji w Przewozach był 2 m. 5 cm. ponad normalny.

W dniu 20 marca o godz. 9.15 stan wody na Oszmiance był w Oszmianie prawie normalny, gdyż wynosił zaledwie 50 cm. ponad normalny poziom. Woda na Wilji w Przewozach wynosiła 2 m. 30 cm. ponad stan normalny. Poziom wód podnosi się, lód poniżej mostu spłynął w górę mostu i zatrzymał się na Izbicach.

Teatry Miejskie.

„Wesoła wdówka”, operetka w 3 aktach, Lehara. Melodie tej operetki rozmarzały młodzieńcze dusze naszych ojców i matek, a mimo to wciąż są jeszcze powabne i świeże. Tajemnica tej wiecznej młodości tkwi w niezaprzeczonych wartościach muzycznych leharowskiego dzieła.

Inwencja muzyczna kompozytora nigdzie nie spada do poziomu banalu szlagierowego, a z drugiej strony nie wpada w obcą, operową dziedzinę, utrzymując się wszędzie w charakterze lekkiej, wdzięcznej piosenki.

Jest to jeszcze jeden dowód na to, że i muzyka lżejszego autoramentu może mieć niezaprzeczony artystyczny walor.

Jakże miłe jest libretto „Wesołej wdówki”. Przez trzy akty słuchamy beztrzęsio miłosej przekomarzenia się pary kochanków, z których żadne nie bierze nastęrczących się komplikacji zbyt do serca.

W dobrym wykonaniu i reżyserji, umiejacj utrafił w styl tej operetki, parę godzin spędzonych na niej w teatrze zaliczyć można do bardzo przyjemnych.

Nasz teatr operetkowy nie posiada dość licznej zespołu, by całość, nie wyłączając trzecioplanowych postaci i chórzystów, stała na należytych poziomach. Na to pozwolić sobie mogą tylko teatry stołeczne. Główne za to role są zawsze wykonane w sposób, budzący szczerze uznanie.

Elny Gisteld nie oglądała jeszcze Wilno w tytułowej roli „Wesołej wdówki”.

Znakomita artystka jest w tej roli niezrównana. Piosenka „Głupi, głupi jeździec ten”, lub miłosny duet w III akcie, to istne majstersztyki gry i interpretacji śpiewaczej.

P. Dembowski może rolę hr. Danilę zaliczyć do najlepszych swych kreacji. Elegancki, w miarę trzpiotowaty, poruszający się z wdziękiem i swobodą, był zdaje

Z ZA KOTAR STUDJO. Idzie wiosna... Dzisiaj we wtorek, w związku z ostatnim dniem kalendarzowym zimy, Polskie Radio organizuje o godz. 20.00 koncert p. t. „Powitanie wiosny”. Weźmie w nim udział orkiestra radiowa pod dyrekcją Stanisława Nawrota oraz młody tenor Stefan Witas, który kilkoma występami swymi w radio zdołał w krótkim czasie pozyskać sobie sympatie radiosłuchaczy. Uroczony program wypełnią utwory orkiestrowe i pieśni o tytułach zapoznających wiosnę, wybrane z twórczości kompozytorów polskich i obcych.

Naprawa detektorów. Radjoamatorzy, zamieszkałi w Wilnie mogą korzystać z bezpłatnego pogotowia ratunkowego, które naprawia na miejscu aparaty kryształkowe. W tym celu wystarczy napisać do dyrekcji rosglosni wileńskiej (Witoldowa 21) lub za telefonować Nr. 12-14.

ROŻNE. — Podziękowanie. Okręgowy Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej dziękuje p. Rewkowskiemu Józefowi za bezinteresowny udział w Koncercie Orkiestry Marynarki Wojennej w dniu 12 b. m.

WIEŻA WYSOKA NA 700 METROW.

Osobliwością światowej wystawy w Paryżu będzie wieża wysoka na 700 metrów. W planie, który został już przygotowany, nazwano ją „Świełną wieżą światła”. Koszt budowy wyniosł około 50 milionów franków. Wieża otrzyma formę wielokątą celem pokonania naporu wiatru. Do wysokości 500 metrów, wieża będzie dostępna dla ruchu samochodowego. Obliczono bowiem, że budowanie toru spiralnego w górę będzie kosztować mniej, niż założenie wind. Na wysokości 500 metrów będą urządzone garaże, a 100 metrów wyżej olbrzymia restauracja, mogąca pomieścić 2.000 osób. Samochody w drodze powrotnej zjeżdżać będą przy pomocy łańcucha. Przy tej sposobności należy wspomnieć, że najwyższa dotychczas wieża Eiffel w Paryżu jest wysoka na 300 metrów.

Szybko i dobrze...

działają tabletki Togał przy bólach reumatycznych, podagrze, bólach i rwaniu w stawach, neuralgii i przebiegnięciu. Już od przeszło lat 15-tu z najlepszym powodzeniem stosuje się przy tych schorzeniach tabletki Togał. Przeszło 6000 lekarzy, w tej liczbie wielu wybitnych profesorów potwierdziło skuteczność działania tabletek Togał. Spróbujcie i przekonacie się sami dziś jeszcze! Należy jednak zwracać baczną uwagę na nieuszkodzone oryginalne opakowanie. Do nabycia we wszystkich aptekach. 8825/40/W.

Aresztowanie około 30 oszustów licytacyjnych.

W swoim czasie donosiliśmy, iż władze śledcze miasta Wilna wszczęły dochodzenie przeciwko pewnej zwartej grupie bywalców licytacyjnych, którzy uczynili z tego procederu źródło dochodu.

Osobnicy ci przy pomocy rozmaitych machinacji wyłudzały pieniądze od osób, które miały nieść szczerze znaleźć się w charakterze licytowanych w sali licytacyjnej. Terenem swej działalności obrali wszystkie bez wyjątku sale licytacyjne czy to lombardów miejscowych, czy urzędów skarbowych, czy też Banku Ziemskiego. Przeprowadzone dochodzenie zgromadziło przeciwko nim moc obciążających dowodów. Przed kilkoma dniami zgłosiła się również do władz śledczych pewna adwokatka wileńska, która opowiedziała, iż osobnicy ci wyłudziła od jej klienta, którego kamienica wystawiona została na licytację w Banku Ziemskim, po 40 zł. na osobę, wzmawiając mu, że w ten sposób zdoła odkupić swą kamienicę za grosze.

W związku z tem aresztowano wczoraj około 30 oszustów licytacyjnych. Niektórzy ukrywają się. W areszcie centralnym, dokąd zostali osadzeni, odbyła się konfrontacja pomiędzy poszkodowanymi oraz zatrzymanymi, przyczem niektórzy zatrzymani zostali poznani. Sytuacja

Banda awanturników z Lipówki przed sądem okręgowym.

Niespokojną miał noc na 17 lipca ub. roku komisarjat II P. P. m. Wilna, mieszczący się przy ul. Tyzenhauzowskiej. Raz po raz wpadali poranieni lub pobici poszkodowani, których jakaś banda, grasująca na drodze do Wilna, na t. zw. Lipówce ograbiła z towarów.

Pierwszym z alarmujących był Jan Taraszkiewicz, którego na-

pastnicy dotkliwie pobili oraz ranili nożem w lewe podudzie. Na szczęście T. zdołał wyrwać się z rąk awanturników i zbiegł.

Po chwili przybiegli Jan i Łucja Błażewiczowie, którym napastnicy zadali kamieniami szereg ciosów w głowę i usiłowali zrabować kosz z produktami żywnościowymi.

Taki sam los spotkał idących tą drogą Macieja i Katarzynę Zukowskich. Tym, po dotkliwym pobiciu, zrabowano artykuły spożywcze i inne rzeczy.

Wreszcie, pod groźbą pobicia, najwładzniej ciż sami napastnicy obrabowali Józefa i Helenę Błażewiczów.

Naskutek tych alarmów, załoga komisarjatu, pod kierownictwem kom. Szmielowa, zorganizowała obławę na Lipówce i wkrótce ujęła czterech podejrzanych osobników.

Dokonana u nich rewizja ujawniła rzeczy zrabowane, wobec czego przyznali się oni do napadów inkryminowanych.

Dalsze śledztwo ustaliło, iż są to: Kazimierz Mieliewicz, lat 17, Piotr Wiszniewski, lat 27, Józef Szostak, lat 24 i Stanisław Kozłowicz, lat 26, wszyscy ze wsi Kuprjaniszki.

Wczoraj stanęli oni przed III-im wydziałem karnym sądu okręgowego. Do zorganizowanego napadu rabunkowego nie przyznali się, a zająścia, jakich się w krytyczną noc dopuścili, tłumaczyli nieopacznością pod wpływem wypitego alkoholu.

Przewód sądowy, potwierdzając zająścia, istotnie ustalił, iż nie miały one cech rabunku, a były raczej piąkami burdami.

W rezultacie sąd wszystkich podstępnych skazał na zamknięcie w więzieniu przez 1 rok każdego.

Na mocy amnestji kary te są zmniejszły o połowę, a na poczet pozostałej części zaliczył odbywany od czasu aresztowania do tej pory areszt zapobiegawczy.

Wobec tego wszystkich czterech skazanych zwolniono z więzienia Łukiskiego, gdzie dotąd przebywali. Kos.

Strzały w pociągu „Imieninowym” pod Landwarowem.

W dniu 19 b. m. o godz. w pół do pierwszej w nocy pociąg osobowy Nr. 714, zdążający z Wilna do Warszawy z pasażerami, którzy udawali się do Warszawy, podejrzając do sygnału podjazdowego na st. Landwarów został zatrzymany na 5 minut.

Przyczyną zatrzymania pociągu były strzały rewolwerowe.

Pierwotkowe dochodzenie przeprowadzone w tej sprawie narazie nie ujawniło sprawy wystrzału, jednak z pewnych danych można przypuścić, że pasażerowie demonstrowali posiadaną przy sobie broń palną, a jeden z nich dla większego przekonania kolegów o dobroci swej broni otworzył okno i wystrzelił w powietrze, nie przypuszczając, że wystrzał ten wywoła alarm i zatrzymanie pociągu. Wobec powyższego przestraszeni winowajcy wystrzelał w czasie pierwotkowego dochodzenia nie przyznali się do spowodowania wystrzału.

Sala do wynajęcia

na odczyty i zebrania Orzeszkowej 11 od 11—3 i od 6—8 wiecz.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Zatrudnij pracownika Polaka. Sekcja Pracy (Metropolitana 1, II-gie piętro, pokój Nr. 4) wskazuje ci dobrego i sumiennego pracownika.

Z KRAJU.

Dziecko w zabawie zniszczyło 1350 dolarów.

We wsi Hrycowicze gm. Janowskiej 5-letni syn przybyłego niedawno z Ameryki Pietkiewicza, w czasie zabawy, nożycami powycinał głowy prezydentów Stanów Zjednoczonych z banknotów dolarowych. Chłopiec zniszczył 1350 dolarów, które wyciągnął z pod pieca, gdy były ukryte w starym tygodniku.

Gdy o tem dowiedział się przybyły z kościoła Pietkiewicz, dostał silnego ataku serca i przed

przybyciem lekarza zmarł. Zmarły Pietkiewicz przed rokiem wrócił ze Stanów Zjednoczonych, skąd przywiózł trochę zaoszczędzonych dolarów. W Hrycowiczach wybudował on gospodarstwo rolne.

Zona Hrycowicza, w czasie gdy ich syn wycinał głowy prezydentów z banknotów dolarowych, zajęta była w kuchni gotowaniem obiadu.

Nadużycia w Kasie Steficyka w Koniawie. W ciągu dalszych dochodzeń w sprawie nadużyć w Kasie Steficyka w Koniawie brakująca w pierwszej chwili suma 1400 zł. urosła do 3,542 zł. Pod zarzutem nadużyć tych zatrzymano dnia 17 bm. prezesa kasy, Adama Maksymilianowskiego.

Śmierć ucznia w jeziorze. Z Brasławia donoszą: W dniu 17 bm. 10-letni chłopak ze wsi Ruściąg, gm. Słobodzkiej, powracając ze szkoły przez jezioro Niepsiz koło wsi Raciuny wpadł do wody i utonął. Zwłoki wydobyły z jeziora ojciec chłopca tego samego dnia i przywiózł je do siebie do domu.

Z POGRANICZA.

226 żydów wysiedlono z Prus Wschodnich do Polski.

Z Filipowa donoszą, iż według sporządzonej statystyki w ostatnich dwóch tygodniach z granic Prus Wschodnich przedostało się

na teren Polski 226 żydów. Kilkunastu osób, ze względu na ich stosunek polityczny — do Polski nie wpuszczono.

Zamordowanie czekisty.

Z Mińska donoszą, że w miejscowości Knygyszyn na terenie Białorusi sowieckiej w skrytobójczy sposób zamordowany zo-

stał kierownik miejscowego oddziału G. P. U. Jechimonow. Sprawców poszukuje G. P. U.

Utonęło dwóch przemytników.

W dniu wczorajszym, w czasie przepławiania się przez jezioro Krokwie na granicy polsko-litewskiej w rejonie Kołtynian, utonęło dwóch przemytników, Bolesław

Usinis i Michał Kajrys, którzy, będąc ściągani przez łódź patrolową litewską, usiłowali dostać się do brzegu polskiego.

SPORT.

Walne zgromadzenie „Pogoni”.

W piątek 24 bm. o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się w sali podoficerskiego kasyna garnizonowego, ul. Tatarska 5, walne zgromadze-

nie członków wojsk. klubu sportowego „Pogon” w sprawie reorganizacji klubu. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Skutki kryzysu bankowego w Ameryce.

Hoover pożyczka musi od służby hotelowej.

Ostatnie wypadki w Stanach Zjednoczonych, pozostające w związku z największym kryzysem finansowym w dziejach Nowego Świata, pociągnęły za sobą zupełnie paradoksalne skutki w życiu codziennym mas amerykańskich. Dosłownie cała hierarchia społeczna została wywrócona.

Bogaci znaleźli się nagle na dole, podczas gdy ubodzy stali się jednostkami uprzywilejowanymi.

W pierwszych dniach „wakacyj bankowych” zapanował w Stanach Zjednoczonych prawdziwy chaos. Potężni do niedawna milionerzy, znaleźli się nagle bez grosza w kieszeni i ukradkiem pożyczka musieli śmieśnie drobne kwoty po 5 do 10 centów od boy-

hotelowych i portjerów. — Tym jeszcze najłatwiej było przychodzić z pomocą swoim panom. Zdarzył się np. wypadek w jednym z najelegantszych hoteli nowojorskich, że pewien milioner ofiarowywał dyrektorowi hotelu 20.000 dolarów czekiem na wielki bank, w zamian za pożyczkę 20 dolarów. Dyrektor odmówił, gdyż sam nie był w stanie tej kwoty wyłożyć.

Cytują między innymi wypadek Hoovera, który również znalazł się w sytuacji bez wyjścia i pożyczka musieli drobne kwoty od służby hotelowej. W dniu przekazania swej władzy Rooseveltowi, otrzymał jeszcze czek tytułem pensji za cztery pierwsze dni marca. Czeku tego jego sekretarz nie zdołał już spieniężyć, to też gdy był prezydent zamieszkał w nowojorskim hotelu „Waldorf Astoria” nie był w stanie nietylko uregulować rachunku za hotel, ale zapożyczać się musiał na utrzymanie.

W wielu zamożnych rodzinach zaproponowano służbę, aby swe zapasy gotówki oddać do wspólnego gospodarstwa. Niejednokrotnie i to nie pomogło. W niektórych domach zdołano w ten sposób zebrać zaledwie kilka dolarów.

Na ulicach miast działy się niebywałe sceny. 200.000 ludzi, przybyłych do Waszyngtonu witane nowego prezydenta, nie miało za co wyjechać ze stolicy. Wszędzie wi-

dzieć można było policjantów otoczonych całym tłumem ludzi, wypytujących przedstawicieli władzy, co robić i w jaki sposób zapatrzyć się w artykuły codziennych potrzeb. Ludzie radzą sobie jak mogą. Zakwitł w całej pełni handel wymienny. Pieniądże wydaje się tylko na najniezbędniejsze potrzeby. W teatrach i kinach, pustki. Do zakładów fryzjerskich i „instytutów piękności” nikt nie zagląda. Taksówki jeżdżą puste.

Pomimo powszechnego braku gotówki mało kto gotów jest udzielić kredytu wskutek niepewnej sytuacji. Można więc zjechać na kredyt w restauracji, ale w sklepach płacić trzeba gotówką.

W dotkliwy sposób dał się odczuć w szczególności brak drobnych. Większość sklepów odmawiała przyjmowania banknotów 50-ciu lub 100-dolarowych. To też posiadacze drobnych stali się uprzywilejowani. Zbieracy, mający pełne kieszenie drobnej monety, byli bardzo poszukiwani i na zamianie nieźle zarabiali.

Zjawiskiem najbardziej dramatycznym obecnego kryzysu amerykańskiego jest fakt, że potężni „bootleggerzy” z dnia na dzień zamieniali się w bankrutów. Z zasady nie przechowują oni w bankach swych pieniędzy, aby uniknąć płacenia podatku dochodowego. Z chwilą ogłoszenia powszechnego moratorium bankowego zaczęli prowadzić zyskowne operacje, wykupując czek za połowę ceny i wymieniając grubo nawet 1000-dolarowe banknoty.

W wielu kościołach ludzie nie dają żadnych datków, przyczem niejednokrotnie sami pastorki wzywali wiernych, aby gotówkę zatrzymali przy sobie i do skarbnki włożyli tylko pisemne zobowiązania zapłacenia później.

Dopóki banki nie zostaną otwarte, cały 125-milijonowy naród żyć musi z dnia na dzień, ograniczając się do najdalszych granic. Suma 5 dolarów przedstawia prawdziwy majątek. Liczna rodzina żyćć może z jednego dolara dziennie, o czym mowy nie było jeszcze przed tygodniem.

Bogaci Amerykanie, którzy niedawno podpisywali bez waha-

Powrót... konia w Ameryce.

Według nadchodzących z Colorado wiadomości, odżył tam na nowo przemysł hodowania koni dzikich. W całych Stanach Zjednoczonych wzrosło się bardzo zapotrzebowanie na konie, a zwłaszcza w stanach południowych i środkowo-zachodnich. Wylapywane są więc na prerjach stanu Colorado stada dzikich koni, będących potomkami koni, pozostawionych przed wiekami przez jeźdźców hiszpańskich. Zamówienia przychodzą na konie dzikie i na ujeżdżone. Hodowcy i łowcy dzikich koni w Colorado przypuszczają, że ten stał się ważną gałąźką przemysłu, gdyż przecię-

gającym się kryzysem. Farmerzy zastępują maszyny i motory końmi, bo dla konia mogą zawsze na farmie znaleźć siano, a za benzynę czy smar do maszyny trzeba płacić pieniędzmi.

SZCZĄTKI „WIEZY Z KOŚCI SŁONIOWEJ”?

Archeologiczna ekspedycja, badająca Samarię, najdawniejszą stolicę państwa żydowskiego, dokonała sensacyjnego odkrycia.

Po długich bezowocnych zrazach kopaniach natrafiono na wielką ilość płyt z kości słoniowej z płaskorzeźbami. Przedstawiają one kwiat lotosu, głowy nieznanych zwierząt, sfinksy, lwy itp. Znalezione także podobiznę króla Salomona na kości słoniowej, co jest szczególnie cenne, bo pozwala stwierdzić, że wykopaliska pochodzą z r. 850 przed Chrystusem.

Członkowie ekspedycji są zdania, że chodzi tu o resztki wspomnianej tak często w biblii „wieży z kości słoniowej”. Wykopaliska przedstawiają olbrzymią wartość naukową.

NOTOWANIA GIELDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ w Wilnie w dniu 20 marca 1933.

Zyto jednolitne 687 gr/L. 21,50—22,00. Zbiernie 651 gr/L. 20,50—21,00. Pszenica zbierana 658 gr/L. 33,00. Owies zbierany 15,00. Młak żytnia do 55% 33,00 do 65% 28,00. Słonecznik 29,50; razowa 24,00—24,50. Olszyna żytnia 11,00. Siemię lniane 87 1/2% 36,50. Tendencja na żyto spokojna, na pszenicy słabsza, na owies stała. — Ceny za 100 kg. parytet Wilno.

GIELDA.

WARSZAWA (Pat.) 20 III 1933 r.

Dewizy: Gdańsk 174,45—174,83—174,02. Holandia 360,00—360,93—359,10. Londyn 30,78—30,93—30,63. Nowy York 8,89—8,91—8,87. Pa 35,69 35,78—35,07. Szwajcaria 172,70—173,13—172,27. Berlin w obr. nieoficj. 217,50. Papiery procentowe: 10% bezwzględnie 41,90—42,00. Inwestycje 105—105,50. 5% konar. 43,75. 4% dolarowa 55—55,25. 7% stabilizac. 57,38—57,50—57,13. 10% wolejowa 104,50. 4 1/2% L. Z. ziem. 38,50. 8% warszawskie 42,25—42,50—42,25. Tendencja przeważnie utrzymana.

Akcje: Bank Polski 76,00. Starachowice 10,30—10,40—10,35. Tendencja niel. — Politycz. polskie w Nowym Yorku Dillonowska 60 1/2—66,50. Stabilizacyjna 56,50. Śląska 43 1/2. Dolar w obrocie prywatnym 8,87—8,86 1/2. Rubel złoty 4,79.

Miesiąc Szlagierów w Kinie „REWJA” Ostrobramska 5. Dziś tani wtorek! Balkon 30 groszy, Parter 49 groszy na wszystkie miejsca.

„ZBRAK z BAGDAU”. Początek o godz. 5—7—9. W sobotę i niedzielę o godz. 3. Jutro premiera filmu p. t. „AXELA”.

PAN „KOMENDA SERC” DZIŚ PREMIERA NAJWIĘKSZY PRZEBÓJ SEZONU. TRYSKAJĄCA HUMOREM KOMEDIA MUZYCZNA. Dolly Haas jako dziewczyna w mundurku oraz piękny Gustaw FROELICH.

„HELIOS” DZIEWIĘCIO KINO-TEATR. Dziś! Najnowszy film produkcji „SOWKINO” Moskwa 1933 r. „KAIN I ARTEM” W g. pow. głośn. piosenka rosyjskiego „MAKSYM GORKIJA” Reżyż. Pictro B. towa. W rol. gl. artyści teatru artyst. w Moskwie Oryg. pieśni w wyk. Chóru Moskiewskiego opery Państw. Film przesyłały wszystkie dotąd widziane filmy sowieckie. Nad program: Dodatek produkcyj. „SOWKINO” „ULICA WOPRZEK”. Balkon 49 gr. Parter na 1 s. od 80 gr. na pozost. s. od 90 gr. Seanse: 4, 6, 8 i 10,15.

Komunikat. Kino „CASINO” komunikuje, iż w najbliższym czasie wystąpi z nowym repertuarem pierwszorzędnych filmów a mianowicie: „F. P. I NIE ODPOWIADA”. Film osnuty na He budowy sztucznej wyspy. Film z życia Napoleona Bonaparte „LUDZIE W HOTELU”. Największy film produkcji amerykańskiej z rekordową obsadą: Greta Garbo, John Barrymore, Joan Crawford, Wallace Beery, Lionel Barrymore i in.

Zarząd Polskiego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie zawiadamia, że w dn. 6 kwietnia 1933 roku o godz. 19-ej odbędzie się w lokalu Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych ul. Mickiewicza 18 (dom Br. Jabłkowski) Zwyczajne walne zebranie Członków Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2. Wybór Prezydium. 3. Sprawozdanie z działalności Zarządu a) ogólne, b) finansowe. 4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej. 5. Wybory Władz Towarzystwa. 6. Wolne wnioski. Zarząd.

Dziś otrzymano SANDACZE Jeziorowe z chłoni w ledzie Kg. 2 zł. D.-H. ST. BANEL I S-ka ul. Mickiewicza 22 tel. 8-19.

Mieszkania i pokoje Pokój słoneczny, suchy, ciepły z elektrycznością na parterze w centrum miasta w bardzo dobrym punkcie. Oddaje na stałe zamieszkanie lub czasowo, kto by życzył z prowizji, a nie chce w hotelu — to proszę. Osoba danego mieszkania jest pewna i znana ul. św. Ignacego 3 m. 10. 1288-1

LEKARZE. Dr. GINSBERG Choroby skóry, wazytyczne i moczopłucne. WILERSKA 3 od godz. 8—11 4—6 tel. 567.

AKUSZERKA M. BRZEZINA przyjmuje bez przerwy przeprowadza się w Związku, Tom. Zana na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27. W. Z. nr. 3093.

AKUSZERKA SMIAŁOWSKA przeprowadza się. Orzechowej 3, m. 1. przy ulicy Mickiewicza. Tamże gabinet kosmetyczny poprawia cerę, ustawa brodawki, kurzuje i węgry 702

DRUKI PILNE: BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROZURY AFISZE WYKONYWA Drukarnia A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 12-44. CENY NISKIE 1302-1

PROSZEK KOGUTEK DLA DOROSŁYCH USUWA NAJOPRZYŹSZY BÓL GŁOWY OSTRZEŻENIE: PRZY KUPUJĄC NALEŻY WYBRAĆ TYLKO WYKONANE PRZEZ KOGUTEK WILNIA WYKONANE PRZEZ KOGUTEK WILNIA WYKONANE PRZEZ KOGUTEK WILNIA

Pracownia STANISŁAWA PIECZOLA Wilno, ul. Wileńska 36 39 Poleca wszystkim oszczędnym gospodyniom i przedsiębiorcom do nabycia za-sre świeżych andrutów i lepłatków po cenie hurtowej

NASIONA Konieczny, tymotki, seradelli i różnych innych roślin pastewnych oraz łubinów poleca ZYGMUNT NAGRODZKI Wilno, Zawalna 11 a.

NAUKA Lekcje jęz. francuskiego (dyplom. szkoły wyż. s. e. j. w Paryżu). Muntwiłowski zeulek 21-3 od 1—3 g. 11:59-12:00 Nauczycielka z doświadczeniem poszukuje po sady, sądzą się na wyjazd. ul. Jagiellońska 5, m. 37 (od ulicy). 1273-2

Kupno Sprzedaż Plac wielki w śródmieściu do sprzedania. Dowiedzieć się: Wilkomierska 133 — 3. 1287

Najdoskonalsze śledzie krolewskie po 85 gr. szt. Poleca Sklep Spożywczy-Kolonjalny Wł. Czerwinski Wilno, ul. Wileńska Nr. 42.

Z powodu wyjazdu spleźnie sprzedaje się dwa ładne palmy Filizy 4 m. 4. 1298-2

ANASTAZJA DREWNOWSKA. **DWIE POKUSY.** — To dopiero dożynki — rzekł stangret ze Stogon. — Dobrze, że kogo nie zabił. Dawnymi laty, to tylko noże były w robocie, ale jak kto dostał, to jeno ten, któremu się należało. Ale dziś co? Kula nie pyta. — Niech ręka boska broni — westchnęła po- doż: kowalowa. — Moja panienka kocznana! — zapłakała żal- ośnie Nastusia. — Już jej żywej nie zobaczycie, nie — pośpie- szyla ze słowami pociechy któraś z kobiet. — O, Jezusie Jezusie — chlupała Nastusia. — Czekajcie, jeszcze nam tu przywiozą z dwa trupy — rzekła proroczko kucharka. — Zastukaj, głupia, w niemalowane drzewo — zgromiła ją któraś z kobiet. — Trupów jej się za- chciewa, ale! Pana Bogaby się bała. — Chłup, jak mu przyjdzie chętką na kobietę, to odchodzi od rozumu — wtrąciła inna filozofka. — Nikt mu nie przeperswaduje. Jak ten wściekły pies, moje ludzkie. Nie przystępuj do niego, bo ukąsi. I wszystko mu za nie. Grunt, chałupa, matka, bał ży- cciem wzgardzi — dla pierwszej lepszej. Franek Łu- skowiak, a też się powiesił w stodole. Oj, głupie chłopcy, głupiec! — spojrziała z politowaniem na sto-

47) jących z boku mężczyzn. — Rządca z Deptakowa zawsze był pies na dziewczuchy — rzekła przodownica z Czarnoleki. — Wpierw latał za nami, a teraz zachciało mu się pa- nienki. — Nasza pani nauczycielka gotowa owdowieć przed ślubem — rzekła znów kucharka. — Jakś nie wracają — zauważył starszy for- nal. — Nicem się nie wytańcowała — westchnęła głośno przodownica ze Stogon. — A tobie tylko tańce w głowie — ofuknęła ją kowalowa. Marysia wstała. — Nie wytrzymam. Nastka, weź latarnię, pójd- zmy na szosę. Stamtąd przedęj coś usłyszysz. Kilku mężczyzn ofiarowało się im towarzyszyć z kijami i małą gromadą zniknęła w ciemnej alei. **ROZDZIAŁ XXII.** Szarzyński szedł Nowym Światem, wymachując machinalnie lekką laseczką. Poprzedniego dnia do- stał depeszę następującej treści: „Jesteśmy w Warszawie. Polonia. Przyjeź- dzaj natychmiast. Alina” — Nie mógł nie przyjechać. Nie mógł nie po- słuchać rozkazu kobiety, od której zależała cała je- go przyszłość. Ale ten przymus, ta niewola, te po- zornie słodkie więzy ciążyły mu coraz okropniej. Za-

czywał poprostu gardzić tem, bez czego nie pojmo- wał dotąd po prostu życia: bogactwem, i mieć Alinie za zię to co ją dotąd uszlachetniało w jego oczach, mianowicie jej bezinteresowną miłość. Stawił się w hotelu już o siódmej rano, w prze- widywaniu, że otrzyma jakieś instrukcje, ale dowie- dział się tylko, że panie śpią i że kazaly obudzić się dopiero o dziewiątej. Nakreślił przeto kilka słów na bilecie wizytowym, który kazał im doręczyć po prze- budzeniu i poszedł przejść się po mieście. Z powodu wczesnej godziny ruch był niewielki i powietrze wy- jątkowo czyste i świeże. Szedł wolnym krokiem, nie myśląc o bliskim spotkaniu z narzeczoną, lecz o Dance. — Dziś dożynki w Zakliczynie — myślał z tę- sknotą. — Hal jeszczebym zdążył, nawet gdybym wyjechał stąd o drugiej. Nagle stanął jak wryty. Z za wystawy zakładu fotograficznego uśmiechała się do niego twarz Dan- ki, śliczna twarz o regularnych rysach i wielkich melancholijnych oczach. Szarzyński wrósł w chod- nik i zapatrzył się bez pamięci. Zapomniał, że jest w Warszawie i że ma przed sobą tylko martwą po- doźbę. Zdawało mu się, że małe uestzka poru- szają się lekko, szepcząc niedostylizalne słowa wy- znania, a oczy idą za jego wzrokiem. Fotografia była duża, bardzo artystyczna, imitująca portret kredko- wy. Postanowił zszednąć na otwarcie zakładu i ku- pić ją. Chociaż... — spojrział na zegarek — na dzie-

wiątą miał być w Polonji... — Ech! — machnął ręką — spóźni się o kwa- drans. Zatelefonuje, że się spóźnił. Potem już nie wypuszcza mnie z pod opieki ani na chwilę. Muszę mieć ten portret, choćbym go miał sto razy prze- płacić. Czekal pół godziny i czas ten spędził na kon- templacji fotografii Danki. Widział, że zwrócił uwagę posterunkowego i właściciela kiosku z gazetami, ale nie sobie z tego nie robił. Zakład fotograficzny otwarto na dziesiątą przed dziesiątą. Wszedł szybkim krokiem, poprosił o po- zwolenie skorzystania z telefonu i połączył się z Po- lonją. — Tu Krzysztof Szarzyński. Usłyszał sztuczną radosny głosik. — Ach Krzysiu, jakże się cieszę, już wstałam od godziny i nie mogę się ciebie doczekać. Gdzie je- steś? — Na Nowym Świecie. Zaraz biorę taksówkę i przyjeżdżam. — Spiesz się, bo okropnie się stęskniłam. Okropnie — szczebiotał telefon. — Doręczono mi twój bilecik. Mama jeszcze nie wstała. Zjemy śnia- danie we dwoje, a potem zabierzesz mnie na lody. Dobrze? — Z przyjemnością — odpowiedział, siląc się na czułość. — No więc pa, Alutka! (c. d. a.)